

Beata Czubaj

### O opisach w powieści Wiesława Myśliwskiego „Kamień na kamieniu”

Narracja jest w dziele literackim wypowiedzią, która prezentuje zdarzenia w określonym porządku czasowym, ukazuje ich powiązania przyczynowo-skutkowe. W zależności od tego, czy relacja dotyczy zjawisk dynamicznych, a więc wchodzących w związki polegające na następstwie w czasie, czy też dotyczy zjawisk statycznych, rozwijających przestrzeń przedstawionego świata, przyjmuje w pierwszym przypadku formę opowiadania, w drugim opisu. Opis może w dziele literackim zajmować pozycję mniej lub bardziej samodzielnej, może stanowić zamkniętą i rozbudowaną całość równorzędną opowiadaniu, a może także w to opowiadanie się wtapiać integrując się z nim tak silnie, że przestaje być odczuwany jako przerwa w fabule. Janusz Sławiński stwierdził, że opis jest elementem współwystępującym i współdziałającym z formami opowiadania.<sup>1</sup> W *Kamień na kamieniu* przeważają właśnie takie opisy. Można stwierdzić, że są niesamodzielnym typem narracji, ponieważ stanowią część opowiadania, są w nie wplecione tak silnie, iż stają się prawie niezauważalne, nie zatrzymują uwagi czytelnika na sobie samych ani nie przerywają biegu zdarzeń. Na ogół opis w swej typowej postaci (np. nagromadzenie rzeczowników, przymiotników, czasowników oznaczających stany i występujących w stronie biernej, drobnozgodność w opisywaniu) stanowi element retardacyjny. Na tę istotną cechę opisu wskazał Roland Barthes, który stwierdził: „Deskrypcja jest zawsze miejscem przerwy w znaczeniowym organizowaniu się opowiadania, odcinkiem, w którym ulega zamąceniu i rozchwianiu proces jego przyrostu.”<sup>2</sup> W powieści

<sup>1</sup> J. Sławiński, *O opisie*, [w:] *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1988, s. 151.

<sup>2</sup> R. Barthes, [w:] *op.cit.*, s. 154. Ponadto literaturę przedmiotu stanowią następujące prace: G. Lukács, *Opowiadanie czy opis*, „Przegląd Humanistyczny” 1958; D. Stempel, *Opowiadanie, opis a wypowiedź historyczna*, [w:] *Znak, styl, konwencja*. Warszawa 1977; Ph. Hamon, *Czym jest opis?*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 1.; W. Bolecki, *Opis w przedwojennej twórczości Witolda Gombrowicza*, „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 3.

Myśliwskiego dzieje się tak bardzo rzadko, najczęściej opisy wtapiają się w opowiadanie. Jest to widoczne zwłaszcza w opisach osób, o których właściwościach narrator mówi o tyle, o ile są istotne dla niego samego. Ilustruje to fragment, w którym Szymon (główny bohater i narrator zarazem) snuje domysły na temat przyczyn powodzenia u kobiet Maślanki - przewodniczącego gminy. Opis ma być potwierdzeniem jego hipotezy:

„A za przewodniczącym niejedna się w gminie uganiała, w końcu to przewodniczący i zawsze mógł zaszkodzić. Bo cóż by innego w nim widziały? Nieduży, grubawy, a jeszcze wciąż się pocił. Ale przymilny to on umiał być. Z rana, kiedy obchodził pokoje, każdej coś miłego powiedział, do tej się uśmiechnął, tę w rękę pocałował, tę pogłaskał po włosach jak ojciec. Jeszcze nosił wielki pierścień z czerwonym okiem na palcu (...) to każdej tym pierścieniem pod oczy błyskał.”<sup>3</sup>

Opis przewodniczącego jest wyraźnie niepełny, a w dalszej części utworu także nie ma jego uzupełnienia, co często zdarza się w innych powieściach, gdzie bezpośrednia charakterystyka dokonywana jest przez narratora kilkakrotnie, ale częściowo i dopiero połączenie kilku takich opisów daje pełny obraz postaci. Pojawia się co prawda monolog tego bohatera (Maślanki), ale przytoczony w mowie niezależnej daje niepozobawioną subiektywizm charakterystykę pośrednią.

Przytoczony opis jest tak mistrzowsko wkomponowany w narrację, że nie odnosi się wrażenia zatrzymania akcji. Opis ten mówi dokładnie tyle, ile odbiorca prawdopodobnie chciałby wiedzieć o danej osobie lub ile opowiadający chce mu powiedzieć. Taka konstrukcja opisów wynika z dostosowania ich do rodzaju opowiadania, które ma postać bezpośredniego monologu wypowiedzianego, wykazującego liczne gatunkowe powiązania z gawędą. Jest to monolog prowadzony przez prostego chłopca i dlatego język, jakim się posługuje implikuje proste opisy. Trudno jest powiedzieć o kimś tyle, by go opisać, a jednocześnie nie zanudzić tym opisem, nie skupić się na szczegółach istniejących obiektywnie. Zabieg opisywania elementów ważnych subiektywnie (a więc zwracania uwagi na to, co nas interesuje z pewnego, konkretnego powodu, tu np. Szymon podkreśla przeciętną powierzchowność Maślanki, by wyrazić swe zdumienie z powodu jego popularności i jednocześnie wytłumaczyć ją) zrównuje opis literacki, zawarty w powieści, z opisem jaki mógłby powstać w tzw. mowie żywej. W języku, którym posługujemy się na co dzień, także kierujemy uwagę na to, co jest dla nas ważne, co nas ujmuje lub dziwi. O wiele częściej stawiamy pytania: co się stało, jak to było, co było dalej niż jakie to było, a jeśli już pojawia się to ostatnie pytanie, to intencją pytającego

<sup>3</sup> W. Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, wyd. 3, Szczecin 1986, s. 68.

jest poznanie tych elementów, które ważne są dla niego samego, np. interesuje nas ogólny wygląd jakiejś osoby, to czy można ją uznać za ładną, czy nie, ale zupełnie nie czujemy potrzeby wysłuchania drobiazgowej relacji o jej powierzchowności. Dlatego nie ma w przytoczonym fragmencie pełnego opisu jednego z bohaterów książki. Ponieważ język, jakim posługuje się narrator jest językiem potocznym konstrukcja opisów potwierdza jego kolokwialność. Autor musiał tak ukształtować ten opis, aby nie kłócił się z językowymi i intelektualnymi możliwościami narratora, bowiem sporządzenie wyczerpującego opisu jakiejś osoby wymaga niemałej sprawności tak językowej, jak literackiej. Gdyby opisy osób pojawiające się w powieści zbudowane były inaczej, bardziej stereotypowo, gdyby odpowiadając na pytania o własności osób (a także rzeczy i miejsc) miały bardziej tradycyjną formę, zakłóciłyby harmonię i równowagę opisu i opowiadania. Tak skonstruowane opisy są elementem stylizacji języka narratora na język potoczny i ukazują jedną z jego cech: dążenie do skrótowości przy jednoczesnym rozbudowywaniu tych partii opowiadania, które są dla mówiącego ważne. Istotny jest także inny aspekt tego opisu. Opis Maślanki jest opisem zewnętrznym, ale narrator wzbogaca swą relację o zachowanie się opisywanej postaci. Taki behawiorystyczny sposób przedstawiania osób występuje w tej powieści bardzo często. Narrator nie wnika nigdy w psychikę postaci, w jej poglądy, nie nazywa stanów wewnętrznych, gdyż nie pozwala mu na to ograniczona wiedza o świecie, który przedstawia. Opisując osoby może powiedzieć o nich tylko tyle ile widzi lub, ile może domyślać się właśnie z ich zachowania. Gdyby był narratorem wszechwiedzącym potrafiłby rozstrzygnąć sprawę pochodzenia pierścienia, o którym mówi w przytoczonym fragmencie swego monologu.

Opisy osób są, jak wykazano wyżej, zintegrowane z opowiadaniem, a więc funkcjonują nieco inaczej niż w powieściach o tradycyjnie zrealizowanej narracji, gdzie wyodrębniają się z toku opowiadania. Najbardziej samodzielne w tej powieści są opisy sytuacji. Ich autonomia wynika z samej struktury takiego opisu, która łączy w sobie elementy opowiadania i opisu. Takie opisy pojawiają się wtedy, gdy narrator chce przedstawić określoną sytuację wiążącą się bezpośrednio z tokiem opowieści i dzięki niej wyjaśnić (bądź próbować wyjaśnić) przypuszczalne motywy pewnych decyzji. Tak było w przypadku wyjazdu do miasta brata Szymona - Antka. Ojciec słysząc, że w mieście ludzie chodzą do kina i wiedząc, że tego bardzo im Antek zazdrościł był pewien, że to właśnie kino zaważyło na jego odejściu. Oto w jaki sposób narrator wprowadza ten motyw w opis sytuacji:

„Zawitało i do naszej wsi zaniedługo kino. (...) Nikt z początku nie chciał wierzyć, że to kino: dwóch ludzi na furze i jakieś paczki. Do tego koń chudy, aż mu żebra przez skórę wystawały. A zamiast siedzenia snopek słomy jakimś łachem nakryty. I latry w furze wycierane, jakby gnój przedtem w niej wozili.

A furman i ten drugi pijani, że ledwo na oczy patrzyli. Zaczęli przybijać na remizie ogłoszenie, to nie mógł ani jeden, ani drugi w gwoźdźnia trafić i dopiero chłopaki im przybili. Ale zesła się na to kino prawie cała wieś (...). Wybrał się i ojciec zobaczyć, co też tak Antka w świat ciągnęło. Nie powiedział co widział, tylko potem czasem mu się wyrwało:

- To przez to kino, przez to kino wszystko.”<sup>4</sup>

Opis w tym fragmencie wtapia się w opowiadanie, ale jednocześnie jest bardzo istotny, pozwala bowiem poprzez scharakteryzowanie kina pokazać oczekiwania ludzi i ich wyobrażenia rzeczy, której nie znali, wyraża rozczarowanie techniczną prymitywnością instytucji, która wiążąc się w nierozzerwalną całość z życiem w mieście powinna zaskakiwać odmiennością od tego co swojskie. Fakt, że na plan pierwszy wysuwają się w tym fragmencie okoliczności sytuacji, towarzysząca jej sceneria, potwierdzają duże znaczenie, jakie mają one nie tylko dla narratora, ale także dla całej społeczności, której to wydarzenie dotyczy. Przedstawiając scenerię opowiadanej historii narrator zupełnie nieświadomie zarysowuje charakterystyczną prawidłowość marzeń człowieka: to, na co czekamy zawsze wyobrażamy sobie jako niezwykle, wspaniałe, wzniosłe, wielkie i dlatego przeżywamy rozczarowania. Opis ten pokazuje także magię kina, jakiej można ulec pomimo rozczarowania jego „zewnętrznością”. Ojciec Szymona zgadza się, że kino może zawrócić w głowie i w ten sposób sprowadzić nieszczęście na człowieka. Wydaje się także, iż jego reakcja po obejrzeniu filmu jest typowa także dla innych. Tak zrealizowany opis sytuacji wnosi do powieści nie tylko koloryt czasowy i lokalny, ale także urozmaicenie toku opowiadania. Pełni on jeszcze jedną funkcję - obnaża (oczywiście w sposób ukryty) mechanizm psychiki ludzkiej, który, omówiony wyżej, można by zawrzeć w następującym stwierdzeniu: inaczej coś sobie wyobrażaliśmy, ale pomimo rozczarowania i tak nas to urzeka. Opis w przedstawionym fragmencie nie wysuwa się na plan pierwszy, ale gdyby go nie było, fragment ten nie wyróżniłby się niczym ze wszystkich innych. Narrator mógł po prostu powiedzieć, że i do jego wsi przyjechało kino, ale wówczas zubożyłby ten fragment o znaczenia naddane omówione wyżej.

Kolejnym zagadnieniem jest sposób konstrukcji opisów ła zdarzeń. Opisy te są najtrudniejsze do sklasyfikowania, bowiem stylizacja na mowę żywą, jakiej został poddany język powieści, nie pozwala na ich tradycyjną budowę. „Opisy ła zdarzeń i sytuacji - piszą autorzy *Zarysu poetyki* - pojawiają się w dwóch zasadniczych wersjach: jako samodzielne, wyodrębniające się fragmenty, których celem staje się stworzenie możliwie pełnego i konkretnego obrazu świata przedstawionego (...); jako obrazy służące tworzeniu swoistej poetyckiej wizji

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 84.

świata ...”<sup>5</sup> Pierwsze z nich należą do grupy opisów rzeczowych, drugie są opisami poetyckimi. W *Kamieniu na kamieniu* sprawa nie jest taka prosta, ponieważ wszystkie (z wyjątkiem jednego) opisy są rzeczowe, tzn. ukazują właściwości osób, rzeczy, sytuacji, są konkretne i realistyczne, ale nie spełniają drugiego warunku wymienionego w przytoczonej definicji, tzn. nie stwarzają pełnego obrazu świata przedstawionego ani do takiego obrazu nie dążą. Są to więc opisy rzeczowe, ale nie są drobiazgowy. Przy analizie opisów osób i sytuacji stwierdzono, że oba ich rodzaje wplatane są w tok opowiadania i są to na ogół opisy krótkie, lapidarnie ujmujące przekazywane informacje. Tak jest i w przypadku opisów tła zdarzeń. W powieści występuje zaledwie kilka takich opisów, które w pełny, szczegółowy sposób oddają właściwości opisywanych elementów, ale nawet wówczas nie są przywoływane po to, by dać wyczerpującą charakterystykę jakiegoś składnika przedstawianego świata. Wynika to z konstrukcji narratora, który mówi o wszystkim tyle, ile chce lub, ile jako narrator z wiedzą ograniczoną, może powiedzieć. Wszystkie opisy są dokonywane z jego punktu widzenia (co wykazano przy analizie opisów osób), toteż to, czy mówi więcej na temat prezentowanej rzeczy, sytuacji, czy mało, zależy od stopnia zaangażowania w to, o czym mówi. Przykładem takiego rzeczowego, drobiazgowego opisu spełniającego swą podstawową funkcję, tj. wyliczenie jest fragment powieści, w którym Szymon przedstawia stan swojego gospodarstwa po powrocie ze szpitala: „Wróciłem, to jak na pobożowisko. Nie wiedziałem, w co ręce najpierw wsadzić. W wozie rozwora pęknięta, latry porozwłócone. Z psa tylko buda została, bo nawet łańcuch na coś się komuś przydał. A zaszedłem do stodoły, to sąsiedzi prawie puste, za to wróbla zatrzęsienie.”<sup>6</sup> Opis tła sytuacji zostaje przerwany przez opis samej sytuacji, ponieważ narrator opowiada o tym jak pozbył się wróbla, po czym wraca do tematu i kontynuuje go tak:

„A jak tu żyć, kiedy wszystko w ruinie. (...) Miałem ze dwadzieścia kur, wzięła je na przechowanie Makulina, to ile to jajów, choćby co drugi dzień jaje od kury liczyć. Miała mi za to kwiatki w oknach podlewać. To z kwiatków badyle zostały, a na kury miał przyjść pomór i akurat moje powyzydychały. (...) Z płotu ode drogi, choć nie brakowało ani jednej sztachety, połowa została. Miałem sieczkarnię, myślałem ją kiedyś na motor przerobić, ale ktoś sobie pożyczył. (...) Wisiała kosa pod okapem stodoły, ani śladu po kosie. Wisiały przy kosie grabie, tak samo gdzieś znikły.”<sup>7</sup>

Takich rozbudowanych fragmentów jest niewiele, a i ten jest stale przerywany przez asocjacje narratora, choć w tym przypadku są one blisko związane z zasadniczym tematem opowieści. Właśnie przez takie rozbijanie opisu nie

<sup>5</sup> E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatar, *Zarys poetyki*, Warszawa 1978, s. 137.

<sup>6</sup> *Ibid.*, s. 128.

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. 130.

sprawia on wrażenia zatrzymywania toku opowiadania i nie ma charakteru statycznego. Narrator wciąga odbiorcę w swoje położenie. Z jednej strony jest to opis rzeczowy, gdyż odtwarza tło wydarzeń, a nie je przekształca w obraz całkowicie subiektywny, nie stwarza jego poetyckiego równoważnika. Z drugiej zaś, opis ten mógł się pojawić w takim kształcie tylko dlatego, że dokonał go człowiek silnie związany z tym otoczeniem. Taką postać opisowi mógł nadać tylko narrator wszechwiedzący lub opowiadający o świecie, do którego należy i postrzegający go tylko z własnego punktu widzenia. Opis ten został bardzo rozbudowany, gdyż ilustrował coś, co dla bohatera było bardzo ważne. Spustoszone gospodarstwo wydawało się przerażające, bo w nim przyszło Szymonowi zaczynać życie od nowa, w dodatku życie z kalectwem. Osobista motywacja stała się przyczyną powołania do życia takiego opisu, który w tej powieści jest rzadkością. Z tego samego powodu mówi narrator wiele o nożu, jaki w czasie młodości był jego wizytówką, budził podziw, respekt i zazdrość innych ludzi. Szymon opisuje ten nóż dokładnie właśnie dlatego, że był z nim związany emocjonalnie. Przedmiot ten łączy się Szymonowi z najlepszym okresem jego młodości.

Mimo takiego realistycznego podejścia do tematu występuje w *Kamieniu na kamieniu* opis, który można zakwalifikować do typu poetyckiego:

„W końcu żeby nie czuć, że po śniegu idę, zaczęłam sobie myśleć, że po szczyźniu idę. Bo, po szczyźniu tak samo kłuje i boli, ale przynajmniej ciepło w stopy. Choć jak się umie chodzić, to nic wielkiego iść po szczyźniu. Trzeba tylko nogi posuwać na płask, a nie stawiać z góry. Wtedy można pędzić, gnać i uciekać, gdy cię gonią. I coraz mniej jakoś czułam, że po śniegu idę, tylko to szczyźnie coraz więcej pod stopami czułam, ziemię czułam nagrzaną od słońca, wyschniętą na popiół. A nawet kosy gdzieś dzwoniły od osetek. I rozpalone zboża w płuca biły. I przez chwilę w górze nad sobą usłyszałam skowronka.”<sup>8</sup>

Jak widać obraz ten został przywołany w szczególnych okolicznościach, narrator wyobraża sobie letni dzień po to, by złagodzić fizyczne cierpienia. Jest to jego wyobrażenie, choć oczywiście oparte na realnych, rzeczywistych, wcześniej zdobytych doświadczeniach. Nie jest jednak istotne, czy jest to opis realistyczny czy fantastyczny (a przecież nawet fantastyczny obraz świata jest budowany w oparciu o rzeczywistość), a jedynie to, że został wprowadzony jako opis oddający w swoisty, niepowtarzalny sposób przeżycia bohatera. Wizja świata jest tu podporządkowana sytuacji, w jakiej znalazł się narrator, jej niezwykłość potęguje dodatkowo fakt, że wprowadzony opis zupełnie nie przystaje czasowo do pory roku, w której zdarzenie miało miejsce. Opis został dokonany z punktu widzenia narratora i bohatera zarazem, toteż widoczna jest tu silna

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 148.

selekcja elementów, które do niego weszły. Dlatego, że jest to opis tak bardzo nacechowany emocjonalnie, a jednocześnie uderzający swą plastycznością i skrótowością zdecydowanie wyróżnia się w toku opowiadania. Ciekawe jest także to, że język jakim posługuje się w tym opisie narrator nie różni się od jego języka z innych partii tekstu. Poetyckość tego opisu nie wynika z użycia nowych, odmiennych środków językowo-stylistycznych, ale z okoliczności, podczas których został powołany, one sprawiają, że nabiera cech lirycznych.

Można stwierdzić, że opisy w *Kamieniu na kamieniu* są jednym z elementów służących stylizacji na język potoczny, wykazują wiele cech strukturalnych mowy żywej, dlatego są opisami rzeczowymi, ale nie są drobiazgowo, bo taka drobiazgowość relacjonowania nie leży w naturze prostego chłopca, a właśnie on jest narratorem tej powieści. Opisy są dostosowane do charakteru językowego całego monologu narratora. Podkreślają naturalność opowiadania. To, że nie wyróżniają się z narracyjnych partii tekstu będących opowiadaniem świadczy o mistrzostwie warsztatowym języka autora powieści.

Beata Czubaj

### **On Descriptions in Wiesław Myśliwski's Novel „Kamień na kamieniu”**

#### **Summary**

The article deals with descriptions in „Kamień na kamieniu” (No Stone Unturned) by Wiesław Myśliwski. The authoress proves the thesis about coherence between descriptions and reporting narration. She also reveals ways of describing people, situations, and background events. She pays much attention to links between description and narrator's construction. The narrator's limited knowledge about the world he presents allows him to create only a behaviouristic technique of character description. The structure of descriptions is analysed in the paper and the authoress reveals a matter of fact and poetic way of constructing them. She also points out the usage of local dialect in constructing descriptions.